

# Na Ziemi Zgierskiej

PAŹDZIERNIK 2021

ROK XXIX NR 10 (343)

ISSN 1425-9370

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

GAZETA SAMORZĄDOWA GMINY ZGIERZ

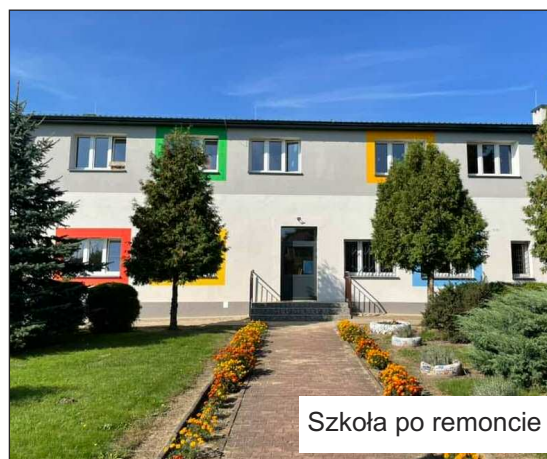
[www.gminazgierz.pl](http://www.gminazgierz.pl)

## Zakończone inwestycje



### Szkoła w Dąbrówce Wielkiej jak nowa!

Jest oszczędnie, czysto i kolorowo. Wioleta Głowacka wraz z zaproszonymi gośćmi symbolicznie przecięła wstęgę oddając odnowioną szkołę w użytkowanie uczniom i nauczycielom. Na zdjęciu podczas uroczystości przygotowanej przez uczniów i nauczycieli szkoły w Dąbrówce Wielkiej, od lewej: S. Śniecikowska Sołtys Dąbrówki Wielkiej, R. Śniecikowski Radny Rady Gminy Zgierz, W. Głowacka Wójt Gminy, W. Miedzianowski Prezes Zarządu WFOŚiGW w Łodzi, I. Wieczorek Dyrektor Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego, A. Skupińska Sołtys Dąbrówki Strumiany (więcej na stronie 2).



Szkoła po remoncie



Szkoła przed remontem



### Ulica Karola Franke nareszcie z nową nawierzchnią

Droga posłuży mieszkańcom Dzierżanej oraz osobom korzystającym z oferty GCKSTiR z/s w Dzierżanej. Uroczyste przecięcie wstęgi nastąpiło 22 października. Wstęgę przecięli, od lewej: M. Mamiński Sołtys Dzierżanej, W. Głowacka Wójt Gminy, M. Matuszewski Poseł na Sejm RP, T. Stańczykowski Radny Rady Gminy Zgierz.



Droga z nową nawierzchnią



Droga jeszcze gruntowa

### W Białej posprzątały okolice



Dzięki wrześniowemu rajdowi z okolicznych lasów, przydrożnych rowów i chodników uczestnicy akcji zebrali kilkadziesiąt worków śmieci. W pracę zaangażowali się dorośli i dzieci. Akcja sprzątnięcia w sołectwie Białe prowadzona jest od 2005 roku.  
strona 6

### KompostujeMY



### Pamiętaj!

ilość odbieranych odpadów wpływa na cenę ich odbioru i stan **TWOJEGO PORTFELA!**  
strona 6

### W numerze:

- Inwestycje - str 2
- Zaproszenie na obchody 11 listopada- str 3
- Nasze sołectwa: Dąbrówka Strumiany i Dąbrówka Wielka- str 4
- Misterna robota - str 5
- Złóż poprawną deklarację śmieciową- str 6
- Spotkanie z Jubilatką - str 7
- Warsztaty piekarnicze w Białej - Certyfikat Marki Lokalnej - str 8

Co nowego w inwestycjach?

## Szkoła w Dąbrówce Wielkiej jak nowa

Uczniowie z Dąbrówki Wielkiej korzystają z odnowionej szkoły. Budynek jest teraz kolorowy, w środku są pomalowane, czyste sale. - *Przed wszystkim zimą będzie oszczędniej, ponieważ szkoła przeszła gruntowną termomodernizację. Inwestycja pozwoli zdecydowanie ograniczyć wydatki na ogrzewanie budynku szkoły. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze trafią do uczniów, zostaną spożytkowane na realizację zadań edukacyjnych lub rekreacyjnych w szkole* - powiedziała podczas uroczystości zakończenia inwestycji Wioleta Głowacka Wójt Gminy.

Szczegółowy zakres wykonanych prac to roboty budowlane związane z wymianą stolarki okiennej i drzwiowej, ociepleniem ścian zewnętrznych poniżej poziomu gruntu, ociepleniem gzymsu oraz ścian powyżej poziomu gruntu. Termomodernizacja objęła również ocieplenie stropodachu, ocieplenie stropu oraz wymianę okien i drzwi. Wykonano również obróbki blacharskie. Zostały wyremontowane schody. Zmodernizowano



foto: kwiaty z podziękowaniami od uczniów i dyrekcji szkoły otrzymali: W. Głowacka Wójt Gminy Zgierz i W. Miedzianowski Prezes Zarządu WFOŚiGW w Łodzi

instalację centralnego ogrzewania w tym wykonano roboty montażowe, izolacyjne i remontowe. Wykonano instalację elektryczną i instalację odgromową oraz pomalowano wszystkie sale lekcyjne.

Wszystkie prace zostały przeprowadzone w ramach umowy na dofinansowanie inwe-



foto: zaproszeni goście obejrżeli program artystyczny w wykonaniu uczniów SP w Dąbrówce Wielkiej



stycji ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi w ramach programu priorytetowego „Racjonalizacja zużycia energii w budynkach użyteczności publicznej oraz zasobach komunalnych należących do jednostek samorządu terytorialnego w celu zmniejszenia emisji zanieczyszczeń do atmosfery” – IV edycja na zadanie pt.: „Poprawa efektywności energetycznej w budynku Szkoły Podstawowej w Dąbrówce Wielkiej”. Wartość prac wyniosła ponad 778 000,00 zł. Wysokość dofinansowania ze środków WFOŚiGW w Łodzi: 413 417,00 zł, w tym: z pożyczki

124 026,00 zł, z dotacji: 289 391,00 zł.

Dodatkowe środki z budżetu Gminy zostały wygosparowane na malowanie pomieszczeń wewnątrz szkoły, to kwota ponad 65 000,00 zł. Przeprowadzono również roboty budowlane na wysokiej części budynku na kwotę ponad 19 000,00 zł. Była to wymiana orynnowania, wykonanie podbitki dachu, montaż drabiny z koszem ochronnym na kominie. Jak zapowiedziała Wioleta Głowacka Wójt Gminy jeszcze w listopadzie zostanie ułożony chodnik do szkoły.

## Wyczekiwana inwestycja zakończona - ulica Skotnicka z nową nawierzchnią

Mieszkańcy już korzystają z około kilometrowego odcinka drogi gminnej w Łągiewnikach Nowych. Przebudową został objęta część od ul. Skotnickiej do połączenia z nową nawierzchnią ul. Barowej w Skotnikach wraz z poboczami. Droga została wykorytowana i wyprofilowana a podłoże zagęszczone. Wykonano podbudowę z kruszywa a nawierzchnię z betonu asfaltowego.

Wartość robót to 234.000,00 zł.

Inwestycja w całości sfinansowana z budżetu gminy.



## „Na ratunek serc” w sołectwie Grotniki – projekt „Sołectwo na plus”

W ramach przedsięwzięcia zakupiono defibrylator AED – urządzenie przeznaczone do szybkiego udzielania podstawowej pomocy osobom, które doznały nagłego zatrzymania krążenia. Defibrylator został zamontowany w ogólnodostępnym miejscu, jakim jest budynek Ośrodka Zdrowia w Grotnikach.

Ideą działania defibrylatora AED jest, przede wszystkim łatwy dostęp do urządzenia, a także jego prosta obsługa. Sprzęt podaje instrukcję, tak, aby każda osoba nawet bez przeszkolenia medycznego, mogła podjąć się ratowania życia. Defibrylator głosowymi, a także wizualnymi komunikatorami kieruje na kolejne kroki w przygotowaniu sprzętu i poszkodowanego do podania impulsu elektrycznego.

Poza aspektem inwestycyjnym sołectwo zajęło się kwestią edukacyjną. Przy okazji instalacji AED zorganizowane zostały wydarzenia: „Kurs udzielania pierwszej pomocy”, „Szkolenie z zakresu obsługi defibrylatora”, a także

„Prelekcja - Serce jak dzwon - promująca nawyki zdrowego odżywiania”. Wszystkie wydarzenia, nie tylko pozwoliły wyedukować społeczność w zakresie udzielania pierwszej pomocy i użycia AED, ale posłużyły również do integracji oraz budowania postaw obywatelskich, które są istotnym czynnikiem tworzenia więzi międzyludzkich.

- *To ważne, że mieszkańcy sołectw dbają również o życie i zdrowie, to cenne inicjatywy i warto je promować. Dziękuję za szczególne zaangażowanie w realizację projektu p. Kin-dze Banasik Radnej Rady Gminy Zgierz, p. Grzegorzowi Kielibie Radnemu Rady Gminy Zgierz i p. Danucie Bartłomiejczyk Sołtys Grotnik - podkreśliła Wioleta Głowacka Wójt Gminy.*

Projekt finansowany przez:



województwo  
łódzkie

sołectwo  
NA PLUS

## Ulica Karola Franke w Dzierżąnej otwarta

Od końca września mieszkańcy mogą użytkować ulicę K. Franke z nową nawierzchnią.

Droga została przebudowana na odcinku od drogi powiatowej. To ponad kilometr nowej nawierzchni. Zadanie zostało dofinansowane w ramach modernizacji drogi dojazdowej do gruntów rolnych zgodnie z umową zawartą z Województwem Łódzkim.

Całkowita wartość inwestycji to 884 899,00 zł, kwota przyznanych środków z budżetu województwa łódzkiego to 145 720,00 zł

Zrealizowana inwestycja ułatwi dojazd do posesji mieszkańcom oraz osobom korzystającym z oferty GCKSTiR z/s w Dzierżąnej.



województwo  
łódzkie

dotacje  
ŁÓDZKIE NA PLUS

## Agregat prądotwórczy GRUPEL model: G0110IVLSCA5T4002

Na potrzeby awaryjnego zabezpieczenia funkcjonowania publicznych urządzeń (studnia głębinowa – stacja hydroforowa) zaopatrujących mieszkańców w wodę zakupiono ze środków zabezpieczonych w budżecie Gminy Zgierz jako rezerwa celowa na realizację zadań własnych z zakresu zarządzania kryzysowego - agregat prądotwórczy dużej mocy (110 kVA) w obudowie z automa-



tycznym układem samoczynnego załączania rezerwy (SZR).

## Gminny Punkt Konsultacyjny Programu Czyste Powietrze

W Biurze Obsługi Klienta Urzędu Gminy Zgierz działa punkt w którym można uzyskać:

- Informacje o zasadach programu Czyste Powietrze
- Pomoc w wypełnieniu wniosku o dofinansowanie
- Przekazanie wniosku za pośrednictwem urzędu gminy do WFOŚiGW w Łodzi
- Pomoc w rozliczeniu przyznanego dofinansowania

**Punkt konsultacyjny działa od wtorku do piątku w godzinach pracy Urzędu Gminy, tel. 42 716-25-15 wew. 333**



## Podróżować, ale nie truć

Nad tym jak to zrobić głowi się niejedynemu naukowiec, ale wystarczyłoby gdyby zapytał dzieci z naszej gminy.

Na początku września w ramach Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu ogłoszony został konkurs dla gminnych placówek oświatowych pn. „Podróżuję i nie truję czyli eko pojazd przyszłości” pod patronatem Wójta Gminy. Dzieci miały za zadanie wykonać projekt pojazdu przyszłości, który nie będzie zanieczyszczał naszej planety. Kolejny raz przekonaliśmy się, że dziecięca wyobraźnia nie ma granic, a wykonane pojazdy zaskoczyły nas pomysłowością

i ogromnymi gabarytami.

Oto wyniki konkursu:

**I miejsce** zdobyła Szkoła Podstawowa w Besiekierzu Rudnym oraz Szkoła Podstawowa w Białej

**II miejsce** zajęła SP w Słowiku i Grotnikach

**III miejsce** SP w Szczawinie Kościelnym i Dąbrówce Wielkiej

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody. Gratulujemy i dziękujemy za udział w konkursie, kto wie wśród tych wspaniałych dzieciaków jest przyszły wielki inżynier konstruktor.

[AT]



## Dzień Edukacji Narodowej

14 października przypada święto nauczycieli i pracowników szkół. Z tej okazji w siedzibie Gminnego Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Dzierżąnej odbyły się

SP w Słowiku, p. Magdalena Cieślak ze SP w Besiekierzu Rudnym, p. Wioleta Widadawska ze SP w Giecznie, p. Izabela Puszczynska-Mirecka ze SP w Szczawinie



gminne obchody Dnia Edukacji Narodowej, będące okazją do wręczenia nagród za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej.

W gronie nagrodzonych znaleźli się: p. Kinga Goss – Dyrektor SP w Giecznie p. Sławomir Truskiewicz – Dyrektor SP w Białej oraz nauczyciele: p. Iwona Kruszyńska ze SP w Białej, p. Marietta Maciak ze

*- Jestem dumna, że naszą gminną edukację tworzą tak zaangażowane i kompetentne osoby, a uczniowie osiągają bardzo dobre wyniki w nauce i uczestniczą w olimpiadach – podkreśliła Wioleta Głowacka Wójt Gminy, życząc wszystkim nauczycielom i pracownikom oświaty radości i ogromnej satysfakcji z wykonywanej pracy oraz wszelkiej pomysłowości.*

[AT]


**ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI**

**Wójt Gminy Zgierz  
Wioleta Głowacka**  
ma zaszczyt zaprosić  
na uroczystości

**11 LISTOPADA**  
w Białej

**PROGRAM UROCZYSTOŚCI**

12:00 - uroczysta msza święta w kościele pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Białej  
12:50 - pieśni patriotyczne w wykonaniu zespołów działających przy GCKSTIR w Dzierżąnej  
13:30 - przemarsz uczestników uroczystości z kościoła pod pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Białej  
13:45 - uroczystości pod pomnikiem:  
wprowadzenie do uroczystości,  
odegranie Hymnu Państwowego,  
przemówienia okolicznościowe,  
złożenie kwiatów przez delegacje, odegranie „Ciszy”  
ok. 14:30 - zakończenie uroczystości

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 za nami!  
Dziękuję wszystkim mieszkańcom Gminy Zgierz za udział w tym ważnym dla naszego kraju przedsięwzięciu.

Składam również podziękowania dla Gminnego Biura Spisowego, Rachmistrzów, a także wszystkich, którzy włączyli się w działania popularyzujące spis.

Bez Państwa zaangażowania oraz wsparcia, nie udałoby się akutecznie przeprowadzić badania statystycznego ludności i mieszkań.

Z poważaniem  
Wioleta Głowacka  
Wójt Gminy Zgierz  
Gminny Komisarz Spisowy

# Z cyklu nasze sołectwa



Radny Rady Gminy Zgierz  
Robert Śniecickowski

**Nazwę wsi** wywodzi M. Wierzbowski autor Korzeni Gminy Zgierz od dębu – drzewa symbolizującego siłę i moc. Z badań archeologicznych prowadzonych na terenie Dąbrówek wynika, że na miejscu były ludzkie obozowiska z czasów paleolitu, mezolitu i neolitu czyli epoki kamienia.

W źródłach z XIV w. występuje nazwa Dambrowca. W XVI w. wymieniane są już

nie jedna a kilka Dąbrówek. Dambrovka – własność królewska oraz Dambrovka Wielgawieś, Stroniany, Malice i Sovicze – własność szlachecka. Dzięki informacjom z początku XIX w. znalezionym przez p. Wierzbowskiego, mamy dane o liczbie mieszkańców. Dąbrówka malice liczyła domów 8 i mieszkańców 62, Dąbrówka sowice – domów 4 i 22 mieszkańców, Dąbrówka

strumienice domów 10 i 92 mieszkańców oraz Dąbrówka wielka 17 domów i 146 mieszkańców. Według autora Korzeni Gminy Zgierz „[...] Wszystkie Dąbrówki leżały w gminie Dzierżazna, a rzeczka która i dziś przepływa nazywała się nie Malinka, nie Dzierżazna a Swinna lub Świnna[...]”.  
(pisownia oryginalna)

## Dąbrówka Strumiany

Sołtysiem jest Agnieszka Skupińska  
W skład sołectwa wchodzi miejscowości: Dąbrówka Strumiany: liczba mieszkańców - 313 osób, w tym kobiety - 159, mężczyźni - 154, liczba urodzeń - 5, Dąbrówka Marianka: liczba mieszkańców - 99 osób, w tym kobiety - 47, mężczyźni - 52, liczba urodzeń - 0, Dąbrówka Sowice: liczba mieszkańców - 108 osób, w tym kobiety - 58, mężczyźni - 50, liczba urodzeń - 0; powierzchnia sołectwa- 365,8 ha



Dane statystyczne według stanu na koniec 2020 roku.

## Dąbrówka Wielka

Sołtysiem jest Sabina Śniecickowska  
liczba mieszkańców – 694;  
liczba kobiet – 361;  
liczba mężczyzn - 333;  
urodzenia - 5;  
powierzchnia sołectwa - 607,8 ha  
Stowarzyszenia: KGW w Dąbrówce Wielkiej, OSP w Dąbrówce Wielkiej, LKS w Dąbrówce Wielkiej



## Cegielnia w Dąbrówce

Na początku wieku, dzięki wierceniom studni odkryto pokłady gliny. Teren kupił R. Stenzel i wybudował cegielnię.

Budowa cegielni rozpoczęła się w 1917 r. Rok później uruchomiono piec. Do 1923 roku rozbudowywano cegielnię, później ruszyła produkcja. Cegły wypalano w 18-komorowym piecu, komin miał wysokość 52 metrów. Cegielnia w okresie międzywojennym i po II wojnie była rozbudowywana. W tym czasie zatrudnionych było od 60 do 90 robotników, a jej zdolność produkcyjna wynosiła około 3 miliony cegieł rocznie. Oprócz rozmaitych cegieł: pełnych, dziurawek i podłużnych również rodzaje dachówek oraz drenów. Cegła była produkowana głównie na potrzeby Zgierza i Łodzi. Jak wspomina p. Wierzbowski, kościół św. Katarzyny zbudowany jest w dużej części z cegły z Dąbrówki.

W Korzeniach Gminy Zgierz czytamy „[...] Według Księgi Adresowej Polski z roku 1929 cegielnia w Dąbrówce Strumianach była własnością „Sztencla R. i Kloze”. Kowalem w Dąbrówce Strumianach był W. Mirecki, piekarzem byli B. Kierzkowski i F. Wiewiórski, rzeźnikiem – K. Kubicki, a sklep z artykułami spożywczymi prowadziła J. Wiewiórska. [...]”

W 1933 r. miejscowości Dąbrówka Wielka, osada Dąbrówka Wielka, wieś Dąbrówka – Malice, wieś Dąbrówka Marjańska, wieś Dąbrówka – Sowice, kolonia Dąbrówka – Strumiany, cegielnia oraz Dąbrówka – Strumiany należały do gminy Lućmierz w powiecie łódzkim. (pisownia oryginalna)

## Szybowce nad Dąbrówką

Lokalizacja blisko Łodzi i odpowiedni teren oraz korzystne dla szybowiska warunki termiczne zdecydowały o wyborze terenu szybowiska w okolicach Dąbrówki. Zgierski ośrodek szybowcowy w Dąbrówce otwarto uroczystie 6 lipca 1939 r. Zapleczem szybowiska był wybudowany hangar i baraki zaplecza gospodarczego. Odbywały się tam szkolenia podstawowe na szybowcach „Wrona bis”. A startowano je ze wzgórza o wysokości około 200 m n.p.m. o łagodnym zboczu za pomocą lin gumowych (rodzaj „procy” strzelającej szybowcem). Krótko po wybuchu wojny, szybowisko razem ze sprzętem i zapleczem przejęli Niemcy. Wykorzystali je do szkoleń junaków – pilotów z Hitlerjugend.

Po wojnie, w opuszczonym przez Niemców szybowisku zabezpieczono pozostawiony, częściowo zniszczony

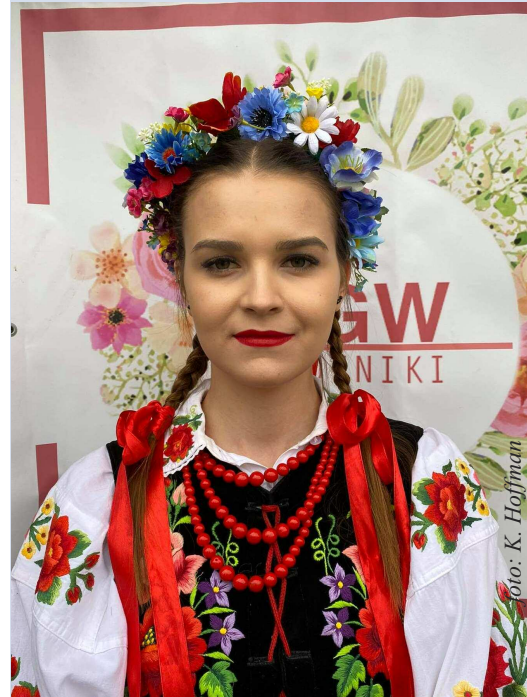
lub zdekompletowany sprzęt i jednocześnie rozpoczęto starania o uruchomienie szkoły i przywrócenie jej statusu szkoły szybowcowej Departamentu Lotnictwa Cywilnego. Pierwszą próbę rejestracji szkoły podjęła Maria Wardas (przedwojenna pisarka lotnicza i pilotka, powojenna kierowniczka portu lotniczego Lublinek). Szybowisko nie otrzymało zgody, mimo to pierwszy lot odbył się 23 kwietnia 1945 r. Szybowisko działał nielegalnie i w krótkim czasie nakazano jego zamknięcie. Prezeska M. Wardas odwołała się i po powtórnym rozpatrzeniu wniosku szkołę uruchomiono. Zgierska szkoła szybowcowa w Dąbrówce podlegała pod Aeroklub Łódzki i była pierwszą, która po przerwie wojennej wznowiła działalność. Na podstawie artykułu autorstwa Edwarda Kocent-Zielińskiego, Szybowce na Dąbrówce

W urzędowym wykazie nazw miejscowości z 2015 r. zostały wymienione 4 Dąbrówki Wielkie; miejscowości o nazwie Dąbrówka Strumiany, Dąbrówka Marianka i Dąbrówka Sowice są tylko w gminie Zgierz.

Opracowano na podstawie:

Maciej Wierzbowski, Korzenie Gminy Zgierz, Zgierz 2012;  
Maciej Wierzbowski, Krzysztof Wołowski, O nazewnictwie wsi powiatu zgierskiego, Zgierskie Zeszyty Regionalne, T. 1, Zgierz 2006  
Wojciech Źródłak, Lotnisko w Dąbrówce w latach II wojny światowej, Zgierskie Zeszyty Regionalne, T. VI, Zgierz 2011  
Edward Kocent-Zieliński, Szybowce na Dąbrówce, pełny tekst artykułu można znaleźć na stronie [www.miasto.zgierz.pl/pl/content/szybowce-na-dabrowce](http://www.miasto.zgierz.pl/pl/content/szybowce-na-dabrowce)

## Nasza Miss Wdzięku



### Katarzyna Hofman

Katarzyna Hofman z Koła Gospodyń Wiejskich Skotniczanki ze Strażackiej dostała się do ścisłego Wielkiego Finału Festiwalu Kół Gospodyń Wiejskich „Polska od Kuchni”, który odbył się na PGE Narodowym 25 września.

Żeby dostać się do finału, Katarzyna Hofman zakwalifikowała się do I etapu, jako reprezentantka województwa łódzkiego spośród 18 innych dziewcząt i kobiet w konkursie Miss Wdzięku.

II etap, również wojewódzki, to głosowanie internautów na wybraną kandydatkę. W tym etapie wyłoniono dwie kandydatki do tytułu, reprezentujące województwo łódzkie.

- *Cieszę się, że uczestniczyłam w Finale. Nie stresowałam się, to była dla mnie przygoda. Miałam ze sobą ekipę, która mi gorąco kibicowała. To był pierwszy Festiwal „Polska od Kuchni”. Jeśli w przyszłym roku również będzie organizowany, wezmę udział jeszcze raz* zapowiada p. Kasia. - *Sam pobyt na PGE Narodowym był dużym wydarzeniem. Mielismy okazję posmakować tradycyjnych potraw z różnych regionów Polski, przyjrzeć się ubiorom, poznać tradycje* – opowiada p. Kasia.

Pani Katarzyna ma 22 lata. Jest mamą dwuletniej Kornelii i niespełna rocznej Laury. Mieszka razem z rodziną w Skotnikach i jest urodzoną skotniczanką. Jest pochłonięta wychowaniem córeczek, ale planuje w przyszłości założyć własną firmę. Należy do Koła Gospodyń Wiejskich Skotniczanki ze Strażackiej od początku jego istnienia, czyli od 2019 roku.

[AK]

# Misterna robota



## Pani Maria Gwarczyk

Jest specjalistką od prac na szydełku. Spod jej ręki wychodzą anioły, bombki, kurczaczki, jajka. Szydełkuje też bieżniki i obrusy. Szydełkowanie jest jej pasją od 15 lat. Zaangażowała się w rękodzieło dzięki warsztatom w Domu Kultury w Dzierżanej i jak podkreśla wielokrotnie, dzięki pani Teresie Włodarek

od której bardzo dużo się nauczyła. - *To cierpliwość pani Tereski, jej wiedza i doświadczenie którą się z nami dzieliła podczas warsztatów spowodowały, że teraz ja szydełkuję. To od niej nauczyliśmy się tajemnej wiedzy odczytywania szydełkowych symboli. Do tej pory mamy kontakt. Jeśli tylko pojawi się coś nowego w technice szydełkowej zawsze mogę liczyć na pomoc pani Teresy* – podkreśla pani Maria.

Teraz swoją pasją dzieli się na rozmaite sposoby. Kiedy wnuki chodzą do szkoły w Słowiku często była gościem na szkolnych spotkaniach np. podczas prezentacji Hobby moich dziadków. Jeśli tylko znajdą się dzieci, które chcą się uczyć wspiera je swoją wiedzą. Razem z trzema uczennicami ze szkoły w Słowiku przez kilka miesięcy przygotowywała świąteczne cudetka na kiermasz bożonarodzeniowy organizowany przez Radę Rodziców, z którego środki były przeznaczone na potrzeby szkoły i uczniów. Jest zapraszana na wystawy i kiermasze w gminie Zgierz, podczas rozmaitych uroczystości. Ale też poza gminą, uczestniczy w kiermaszach świątecznych np. w Ozorkowie, albo wyjazdach na targi np. w Hali Expo w Łodzi, albo podczas zgierskich Kaziuków.



## Pani Anna Głowacka

Obydwie Panie należą do Koła Gospodyń w Białej. Zajmowały się robótkami od młodości. - *Kiedyś nie było takiego wyboru, gotowych rzeczy, takich kolorów, dostępnych wzorów, kobiety musiały radzić sobie same. Wiele użytkowych rzeczy robiło się samodzielnie: swetry, skarpetki, serdaki, czapki, rękawiczki. Koniecznie musiały być obrobione chusteczki do nosa i białe dopinane kołnierzyki, taka była moda* - wspominają dawne czasy Panie z KGW w Białej. - *Jeszcze niedawno obrabiałam becik i pieluszki dla wnuków* – wspomina p. Wiesława Rogalewicz – i całkiem niedawno, na specjalne zamówienie robiłam męskie zimowe skarpety. - *Teraz to są przede wszystkim prezenty, głównie serwetki, obrusy, tzw. łapacze snów.* - mówi p. Ania Głowacka. Panie organizowały również warsztaty. Z dziećmi ze szkoły w Białej wspólnie robiły lalki. Pani Wiesia jest specjalistką od szydełkowych, misternych obrusów, serwet i serwetek. Pani Ania w swoich pracach wykorzystuje



## Pani Wiesława Rogalewicz

kwiatowe wzory, wykonuje koszyczki na szydełku z kwiatami ze wstążek, lalki z kawałków materiałów lub ze skarpetek oraz całe obrazy wykonane haftem krzyżykowym. Uwagę zwracają misterne łapacze snów – *Najlepiej pracuje się wieczorami przed telewizorem. Ręce muszą być zajęte* – obydwie Panie są zgodne. - *A najlepszy czas to jednak zima* – dodaje p. Wiesława – *najwięcej czasu do robienia, chociaż oczywiście już nie te.* Zdecydowanie reaktywacja robótek nastąpiła po warsztatach zorganizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury, w których Panie uczestniczyły wspólnie. To był czas kiedy do łask powróciły druty, szydełko, igła. Podczas warsztatów pojawiły się też nowe propozycje i wzory, np. jajka ze wstążek. Wszystkie Panie z Koła Gospodyń Wiejskich wykonują wspólnie wieńce dożynkowe i palmy wielkanocne. Swoje prace prezentują podczas targów, wystaw, w kościele podczas świąt.



## Pani Krystyna Józwiak na zdjęciu z wnuczką Amelką

Od 5 lat zajmuje się tworzeniem dekoracji. Złapała bakcyła na warsztatach zorganizowanych w Domu Kultury w Dzierżanej. Teraz sama wymyśla, łączy kolory i materiały. Jej ulubionym tworzywem są szyszki: modrzewiowe i sosnowe, ale również żołą-

dzie, jak sama mówi - *to co uda się znaleźć w lesie.* Tworzy też z papieru, niepowtarzalne, wypracowane kształty łabędzi, ozdabia jajka i wykonuje dekoracje na choinki. - *Bombek na choinkę nie kupujemy, robimy je sama. To często moje prezenty dla rodziny i znajomych* – mówi Pani Krystyna. Zdarzają się zamówienia specjalne, które cieszą oko w miejscach publicznych, np. choinka, którą p. Krystyna wykonała na świąteczne zamówienie jednej z pizzerii.

- *Lubię robić dekoracje. Taka praca to dla mnie przyjemność. Szczególnie jesienią i zimą kiedy wieczory są dłuższe i mam więcej czasu, nikt nie patrzy na ręce i nie ma pośpiechu, bo przy tej pracy pośpiech nie jest wskazany* – podkreśla p. Krystyna. Jest pierwszą osobą w rodzinie, która odkryła u siebie smykałkę do prac plastycznych. Teraz uczy swoje wnuki. Do pomocy są chętni najmłodsi Amelka, Martynka i Kuba, którzy już sami tworzą dekoracje pod okiem Babci Krysi.



## KGW Łagiewniki Nowe

Na zdjęciu siedzą od lewej: Teresa Leduchowska, Bożena Batolik, Stefania Miśkiewicz. Stoją od lewej: Halina Szymańska, Małgorzata Gajdziak, Dorota Banasiak, Krystyna Lewandowska, Joanna Leduchowska.

- *Kiedy my byłyśmy małe to haftowanie, wyszywanie i druty to były jedne z zajęć, którymi zajmowały się kobiety. Szczególnie zimą kiedy nie było tyle pracy. Niektóre z nas mają jeszcze ręcznie robione pamiątki po mamach: serwetki, makatki. Często było tak, że mama pruła dwa stare swetry i robiła jeden. Dawniej też nie było w sklepach tylu rzeczy więc my też same robiłyśmy czapki, rękawiczki, szaliki, swetry dla rodziny. Obrabiało się pieluchy flanelowe, albo dziergało całe ubranka dla dzieci. To wszystko były niepowtarzalne wzory i pomysły* - wspominają Panie z KGW w Łagiewnikach Nowych.

Kilka lat temu wszystkie Panie na warsztatach w Gminnym Domu Kultury uczyły się nowych wzorów i dekoracji. I tak się zaczęła pasja tworzenia własnych ozdób. - *Pierwsze nasze zadanie to były bombki. Do parafii przyszedł nowy proboszcz i wyraził zgodę, żeby do całego kościoła zrobić bombki na świąteczną dekorację choinki. Robiliśmy je każda po trochu, po 20 szt. Wyszły piękne! Wielka choinka na środku kościoła była udekorowana naszymi bombkami. To była nasza pierwsza wystawa i pierwsza wspólna praca* – przypominają Panie.

- *Później zaczęłyśmy robić choinki z szyszek, makaronu. Te ozdoby były prezentami dla zaproszonych gości. Robiliśmy przede wszystkim dla przyjemności i rozdawałyśmy*

*w prezencie. Nic z tych pierwszych prac nie zostało, wszystkie rozdawałyśmy na bieżąco dla znajomych, przyjaciół, dla gości, przy rozmaitych uroczystościach. To był początek naszych robótek więc wszyscy byli zaskoczeni i zadowoleni, a my byłyśmy dumne z naszej pracy* - podkreśla p. Halina Szymańska.

- *Nasze prace doceniane są w rodzinach. Nie kupujemy bombek na nasze choinki, robimy je samodzielnie. U mnie w domu przy okazji Wielkanocy i rodzinnego śniadania, każdy z uczestników został obdarowany swojej roboty stroikiem* - opowiada p. Małgorzata Gajdziak.

Specjalistką od haftu krzyżykowego jest p. Joanna Leduchowska. - *Brat haftuje i siostra i mój ojciec haftował, jeszcze jako osiemdziesięcioletek. U nas w domu była pracownia haftowania sztandarów. Teraz córka również haftuje. Ostatnia duża praca to np. stuły z wyhaftowanymi świętymi. Dla szkół robiłam sztandary. I to co rodzice lubią najbardziej, haftowane na zamówienie metryczki na urodziny dziecka* - opowiada p. Joanna.

Panie wspierają się wzajemnie i wymieniają pomysły. Czasem jeśli jedna przygotowuje nową dekorację lub inną gdzieś coś podpatrzy, albo pojawi się nowa technika dzielą się z pozostałymi. - *Nigdy nam się to nie nudzi* – podkreślają jednogłośnie.

wysłuchała AK

## Złóż poprawną deklarację śmieciową

Gmina pobiera opłaty za śmieci na podstawie tzw. deklaracji śmieciowych składanych przez mieszkańców. Dlatego od początku roku trwa sprawdzanie poprawności zadeklarowanych informacji, jak na przykład ilości osób, które mieszkają na posesji, z której odbierane są śmieci.

Zdarzają się rozbieżności między stanem zadeklarowanym a faktyczną ilością osób które mieszkają pod danym adresem. Mogą one wynikać z faktu braku zgłoszenia zmiany na posesji. Właściciel posesji powinien pamiętać, że jest zobowiązany złożyć zmianę deklaracji w terminie do 10 dnia miesiąca po miesiącu w którym nastąpiła zmiana.

Kolejną ważną kwestią jest złożenie tak zwanej deklaracji zero. Taką deklarację składa się w przypadku sprzedaży nieruchomości (w części G należy wpisać zero). Jeśli właściciel nie złoży deklaracji opłata za śmieci będzie naliczana według danych z ostatniej deklaracji.

O deklaracjach powinny pamiętać wszystkie osoby, które mają na terenie gminy działkę również rekreacyjno – wypoczynkową. Zgodnie z przepisami opłaty za

wywóz odpadów komunalnych obowiązuje wszystkich mieszkańców, również działkowców.

### Deklarację należy złożyć w przypadku:

- zmiany ilości osób zamieszkujących (np. wyprowadzka, zgon, urodzenie się dziecka),
- sprzedaży nieruchomości,
- zmiany właściciela nieruchomości lub formy władania nieruchomością.

W przypadku, gdy ktoś nie złoży deklaracji (lub w przypadku uzasadnionych wątpliwości co do danych zawartych w deklaracji) opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi może zostać naliczona w drodze decyzji, zgodnie z art. 60 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, według danych posiadanych przez Urząd Gminy.

Apelujemy do właścicieli nieruchomości, aby sami zgłaszali zmiany danych będących podstawą ustalenia wysokości należnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi poprzez złożenie rzetelnej deklaracji o wysokości opłaty.

## Zakasali rękawy i posprząтали

W wrześniowe przedpołudnie, na zaproszenie Wiolety Głowackiej Wójt Gminy i sołtysa Białej Piotra Nawrockiego kilkunastu mieszkańców, w tym dzieci i młodzież zakasali rękawy i zaopatrzeni w worki i rękawiczki własnymi siłami posprząтали swoją okolicę.

Ponad dwugodzinną zbiórka zakończyła się zebraniem kilkudziesięciu worków śmieci. Najwięcej było plastiku, szkła i puszek po napojach. Akcja sprzątanania w so-

kład – po co ktoś wyrzucił tutaj te butelki? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. - *Postawa mieszkańców sołectwa Biała jest godna pochwały, powinniśmy dawać dzieciom dobry przykład, wszyscy przecież wiemy jak ważne jest czyste środowisko, które nas otacza. Bardzo dziękuję wszystkim uczestnikom tej akcji. Jako gospodarz tej gminy, mam nadzieję, że z roku na rok liczba wyrzucanych śmieci będzie malała. Już widać efekty w tych*



łectwie Biała prowadzona jest od 2005 roku. Po rajdzie uczestnicy otrzymali mały poczęstunek oraz upominki.

Wszyscy chcemy, aby otaczająca nas okolica była czysta i zielona. Wielu naszych mieszkańców buduje swoje domy za miastem, aby móc cieszyć się takimi właśnie widokami. Wrześniowa akcja udowodniła, że niestety nie jest tak pięknie jak wszyscy byśmy chcieli. Wciąż nie brakuje tak zwanych śmieciarzy, którzy nie mają problemu z wyrzuceniem śmieci do lasu czy rowu. Niech się inni martwią, co z tym później zrobić. Nam dorosłym powinno być wstyd, bo dzieci sprząające w sobotę okolice Białej pytały na przy-

mięscach, gdzie gmina umieściła fotokomórki. Takie fotokomórki pojawiły się również w nowo posprzątanym miejscach – powiedziała Wioleta Głowacka Wójt Gminy

Zachęcamy pozostałe sołectwa do przeprowadzenia takich akcji, gmina wspomóż w jej organizacji. Po informacji prosimy zgłaszać się do referatu Promocji i Komunikacji Społecznej nr tel. 42 715-25-15 wew. 111,112.

Dziękujemy uczestnikom i życzymy, aby efekty ich pracy utrzymywały się jak najdłużej!

[AT]

## Dyżury psychologa

### GROTNIKI

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej  
ul. Brzozowa 23a

08.11 - 13:00 - 17:00

22.11 - 09:00 - 13:00

06.12 - 13:00 - 17:00

20.12 - 09:00 - 13:00

### SMARDZEW

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej  
ul. Podleśna 1

08.11 - 09:00 - 13:00

22.11 - 13:00 - 17:00

06.12 - 09:00 - 13:00

20.12 - 13:00 - 17:00

### GIECZNO

Centrum Aktywizacji Społeczno-Kulturalnej  
i Sportowej

ul. Sportowa 3

06.11 - 14:00 - 18:00

20.11 - 10:00 - 14:00

03.12 - 14:00 - 18:00

17.12 - 10:00 - 14:00

### SŁOWIK

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej  
ul. Gdańska 44

10.11 - 15:00 - 19:00

24.11 - 15:00 - 19:00

08.12 - 15:00 - 19:00

22.12 - 15:00 - 19:00

## CO MOŻNA KOMPOSTOWAĆ?

- ✓ liście (z wyjątkiem dębowych, olchowych i orzechowych)
- ✓ opadłe owoce, pędy bylin i chwastów (najlepiej bez nasion), resztki owoców i warzyw
- ✓ ziemię ze skrzynek balkonowych, glony i muł
- ✓ odchody zwierząt roślinożernych
- ✓ niezadrukowany papier
- ✓ namoczony chleb i ziarna
- ✓ fusy z kawy i herbaty, skorupki jajek, popiół z kominka i grilla



Rodzinie oraz bliskim wyrazy najgłębszego współczucia oraz szczerze kondolencje z powodu śmierci

**śp. Henryka Szczepaniaka**  
Członka Rady Sołectkiej składają  
Wójt Gminy Zgierz, Rada Gminy Zgierz  
Sołtys z Kołem Gospodyń Wiejskich  
oraz mieszkańcy wsi Lorenki

### BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

**DLA MIESZKAŃCÓW GMINY ZGIERZ**

Urząd Gminy Zgierz  
ul. Łęczycka 4  
**17 listopada 2021**

w godz. 9.30 – 14.30  
Rezerwacja terminów:  
Biuro Obsługi Rady Gminy Zgierz  
tel. 42 716 25 15 w. 116

Szanowna Jubilatka, Pani Marianna Kaczmarek ze Słowika

## Wszyscy pracowaliśmy nie żałowaliśmy się



**Pani Marianna Kaczmarek we wrześniu skończyła 99 lat. Od zakończenia wojny mieszka w Słowiku. Mimo swojego wieku doskonale pamięta czasy okupacji i trudy wychodzenia z wojennego kryzysu. Chętnie przywołuje wspomnienia z młodości.**

*Inni pracowali w polu. Wszyscy dostawali mieszkania i ogródki. My mieliśmy dwupokojowe mieszkanie. Byli też pracownicy, którzy dbali o porządek na całym terenie. Rano zbierali śmieci, zamiatali, było jak w mieście. W kwietniu 1939 r. zostaliśmy przeniesieni do majątku w Lućmierzu. Ojciec wcześniej był stangretem w majątkach, zawsze dostawał dobre listy referencyjne od pracodawców. Dlatego trafiliśmy do Lućmierza, bo tam wtedy był zarządca czy komisarz, który pilnował majątku i dużo jeździł po terenie. Tata go woził w cztery ładne konie.*

*- W Lućmierzu pracowało 30 rodzin. My z czterema innymi rodzinami mieszkaliśmy w jednym podwórku. Ja wtedy nie pracowałam, bo byłam najmłodsza. Jak była liczna rodzina to matce należała się pomoc. W ramach tej pomocy siostra miała jeden dzień wolny od pracy w polu. Wtedy razem z matką piekła chleb i robiła pranie.*

*Dzieci 15-16 letnie szły do pylenia, wiązania snopków w polu. Wszystko wtedy było robione ręcznie. W majątku było 70 krów, które kobiety doily ręcznie. Mój Ojciec odwoził mleko do Łągiwnik do szpitala.*

*Zacząła się wojna. Niemcy po wejściu wszystko zniszczyli, powywozili zwierzęta.*

*Bieda była w wojnę ale głodni nie chodziliśmy chociaż pracy było dużo. Na początku Niemcy nie wiedzieli, że mamy kury, jeszcze można było świnię hodować, było mleko. Dostawaliśmy kartki żywnościowe, przysługiwał deputat, dostawaliśmy też po kilka marek i fenigów. Przez wojenne lata była u nas jeszcze trójka dzieci siostry, która już wtedy mieszkała razem z mężem w Łodzi, a tam panował głód. Razem było nas w mieszkaniu 10 osób.*

*W majątku pracowali też okoliczni chłopci. Kiedy Niemcy pozabierali im gospodarstwa musieli przyjść do pracy w Lućmierzu.*

*W majątku podczas wojny było światło. Włączali prąd od 4.00 do 10.00, potem gasili. Brat już wtedy miał radio na słuchawki, wiedzieliśmy co się dzieje.*

*W majątku pracowało sporo Niemców, któ-*



foto: Pani Marianna w młodości

*rzy byli miejscowi. Leśniczy był też Niemcem, ale miał polską rodzinę i był porządnym człowiekiem. W majątku nikt na nikogo nie donosił. Raz tylko się zdarzyło, że dwóch młodych chłopaków ktoś przyuważał na zrywaniu jabłek przy leśniczówce i doniósł. Zostali aresztowani, sam*

*leśniczy się za nimi wstawił, żeby ich ratować od kary. Niestety trafili do więzienia na Sikawie, potem trafili na roboty do Niemiec, gdzie pracowali do końca wojny. Jeden z tych chłopaków to był mój późniejszy mąż.*

*W Lućmierzu byliśmy do końca wojny. Potem przyszła wiadomość, że mamy zajęć gospodarstwa niemieckie, a Niemców przeniosą do Lućmierza. Ale w nocy niemieccy gospodarze uciekli. Więc my trafiliśmy do opuszczonych gospodarstw. To była wiosna, nie pamiętam dokładnie, ale jeszcze nic nie rosło. Wtedy przyprowadziliśmy się do tego gospodarstwa w Słowiku.*

*Tu było ponad 10 ha ziemi, jedna krowa i roczny żreback. Wszystkie narzędzia były spisane. Za to wszystko musieliśmy zapłacić. Do tego dochodził deputat, oddawaliśmy za grosze zboże, ziemniaki, to było traktowane jako spleta gospodarstwa. Do tego dochodziły podatki.*

*Początki były trudne, bracia szpadlami kopali pole i sadzili ziemniaki. Była kuchnia kaflowa i piece, ale nie było czym palić. Kopaliśmy torf, takie błoto, które się udeptuje i suszy i tym paliliśmy. Trzymaliśmy się wtedy całą rodziną. Miałam 4 braci i 2 siostry. Wszystkim zarządzała mama. Zanim umarła mieliśmy już duże gospodarstwo z 8 sztukami bydła, były dwa konie, później nawet cztery. Hodowaliśmy cztery świnię więc były prosięta, które można było sprzedać. Były stada kur i gęsi. Wszyscy pracowaliśmy, nie żałowaliśmy się.*

*Mama umarła w wieku 70 lat, a tata kiedy miał 89. Ojciec przepisał gospodarstwo na brata Władysława. On nauczył się uprawiać pole w majątkach. Jemu najlepiej szło. Pracował w gospodarstwie i nie miał czasu się ożenić. Ja wyszłam za mąż kiedy miałam 27 lat. Bracia mieszkali z rodzinami w Słowiku, siostry mieszkaly w mieście. Ja zostałam w gospodarstwie razem z bratem Władysławem.*

*Z gospodarstwa żyliśmy wszyscy. Piekłam chleb i ciasta, robiłam wędliny, wszystkich obdzielałam tym co było. wysłuchała AK*

Rodzina Pani Marianny przeprowadziła się w okolice Zgierza jeszcze przed wojną. Wcześniej rodzice pracowali w różnych majątkach. Migrując za pracą trafili wraz z dziećmi z Kujaw do centralnej Polski.

Ojciec Pani Marianny był stangretem, mama opiekowała się dziećmi właścicieli tego samego majątku. Tak się poznali. Kiedy założyli rodzinę, rozpoczęła się ich wspólna wędrówka w poszukiwaniu miejsca do życia dla siebie i dzieci. Trafili do majątku w Leśmierzu, a tuż przed wojną do majątku w Lućmierzu. Zaraz po wojnie los rzucił ich do Słowika, gdzie osiedli w gospodarstwie rolnym, wokół którego potoczyły się powojenne losy całej rodziny.

*- My przed wojną nie mieliśmy swojego domu więc pracowaliśmy w różnych miejscach. Za pracę rodzice dostawali mieszkanie i dniówki, przysługiwał deputat (część wynagrodzenia, które pracownicy otrzymywali w naturze np. zboże, węgiel lub drewno na opał). Można było też wyhodować świnię lub kury albo uprawić zboże albo ziemniaki na kawałku pola.*

*Pamiętam lata, gdy mieszkaliśmy na Kujawach, kiedy pierwsze samochody jeździły po wsi. Ludzie dziwili się, że nocą światło się przesuwa i biegli zobaczyć co to?*

*W 1938 roku trafiliśmy do cukrowni w Leśmierzu, wtedy to był jeden majątek z Lućmierzem. W cukrowni było już zupełnie jak w Łodzi. Część osób pracowała w fabryce i nie chodziła do pracy w polu.*

### Uczniowie ze szkoły w Słowiku odwiedzili Jubilatkę

Pani Marianna Kaczmarek świętowała 24 września swoje 99-te urodziny. Z tej okazji delegacja uczniów szkoły podstawowej udała się z wizytą do szanownej Jubilatki, aby złożyć najserdeczniejsze życzenia.

Rada Samorządu Uczniowskiego w składzie: Weronika Pabijańczyk, Ada Jurek, Weronika Kozak i Kacper Łatka miała okazję spotkać się z seniorką i posłuchać wspomnień z różnych okresów jej życia.

Uczniowie wręczyli kwiaty, tort i kartę z życzeniami. Gospodarzem spotkania był p. Jerzy Mateczak, który jest opiekunem p. Marianny.

*- Dziękuję za piękne przyjęcie i możliwość spotkania z tak wyjątkową osobą, która jest świadkiem wielu wydarzeń w naszej miejscowości na przestrzeni lat i ciekawie o nich opowiada.*

Rada Samorządu Uczniowskiego  
info: szkoła w Słowiku



# Na początku był chleb



## Początki

Z chlebem pracujemy już od 18 lat. Powstaliśmy z niczego. Na początku był chleb, który bardzo zasmakował tacie i pomysł moich rodziców na stworzenie piekarni, w której będzie właśnie taki chleb. I zaczęło się szukanie zduna, który zbuduje piec. Przyjechał do nas starszy już pan, wówczas osiemdziesięcioletni góral z pomocnikami. Zamieszkali w naszym domu na czas budowy i wybudowali nam piec chlebowy.

Mieliśmy piec, ale ciężka i żmudna praca była dopiero przed nami. Przez rok szukaliśmy właściwego przepisu. Wiele razy próbowaliśmy kolejne przepisy albo modyfikowaliśmy te, które już mieliśmy. Chleb, który teraz pieczemy jest na bazie przepisu z 1920 roku, trochę zmodyfikowany, udoskonalony. Wykorzystujemy to co mamy w okolicy: mąkę, wodę źródlaną, młyn. Sami obsiewamy pole. Zboże które zbieramy trafia do młyna i z niego pieczemy nasz chleb - opowiada p. Mariola Jastrzębowska.

## Pomysł na warsztaty piekarnicze

Warsztaty piekarnicze, które teraz prowadzę wyniknęły z naturalnej potrzeby i tego co działo się w piekarni.

Mój świętej pamięci tata Grzegorz Pabjańczyk, zawsze opowiadał naszym gościom o pracy w piekarni i o pieczeniu chleba. Nie nazywaliśmy tego wtedy warsztatami. Była taka potrzeba stworzenia warsztatów, ale była też chęć. Teraz przyjeżdżają całe grupy od 3 latków do seniorów. Mamy zajęcia w piekarni, ale jeśli jest pogoda wychodzimy na zewnątrz zobaczyć jak wygląda zboże kiedy rośnie. Dzieci są pasowane na piekarza, ciastkowego i właściciela piekarni, dostają fartuchy i zabierają się do pracy. Same robią chleby, bułki, chałki, które później wkładamy do pieca. Opowiadam o naszej pracy, o tradycji. Mogą zobaczyć stare narzędzia. Opowiadam o chlebie. Nikt już nie pamięta, że na bochenku robiło się znak krzyża, dzieci nie wiedzą dlaczego

Jeden z pierwszych Certyfikatów Marki Lokalnej został przyznany pani Marioli Jastrzębowskiej (na zdjęciu obok) w kategorii Usługa edukacyjna za projekt „Mariola Jastrzębowska – Warsztaty piekarnicze w Białej”. W kategorii produkt spożywczy pięcioletni certyfikat otrzymała pani Lucyna Pabjańczyk piekarnia z Białej „NATUREX” Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe Grzegorz Pabjańczyk za Chleb wiejski żytni i Chleb wiejski żytni razowy na zakwasie z pieca ceglanego. Obydwa certyfikowane produkty, chleby i warsztaty łączą ludzi z miłością i pasją dla chleba. Rodzice pani Marioli Jastrzębowskiej, państwo Lucyna i Grzegorz Pabjańczykowie zaczęli piec wyjątkowy chleb osiemnaście lat temu. Teraz to rodzinne przedsięwzięcie z chlebem w roli głównej, które obrosło w ciekawie historie, spotkania z ludźmi i potrzebę przekazywanie wiedzy innym.

wykonuję taki znak przed pokrojeniem bochenka. Myślę, że zatraciliśmy się w tym co „nowe”.

Kiedy chleb jest upieczony siadamy wspólnie i smakujemy to co razem przygotowaliśmy na warsztatach.

## W piekarni jak w domu

Dla mnie ważna jest atmosfera. Tak byłam nauczona przez rodziców, żeby piekarnię było czuć domem, żeby było wiadomo, że to nie jest komercja i nie udawanego tylko prawdziwy chleb i prawdziwa praca. A do tego trzeba oddać serce, dobroć i też trochę wiedzy.

piekarza i uczyliśmy się przy nim piec. Z ogromnym sentymentem wspominam ten czas, ile miałam wtedy siły i wytrwałości.

## Czy warto?

Tak! Trzeba zakasać rękawy i być przekonanym do zadania. Pewnie, że nie raz mi się zdarzyło usiąść gdzieś w kąciku z myślą, że mam dość, bo zakwas się nie udał, mąka nie taka, może nawet gorszy dzień albo został chleb z wypieku. Tylko co dalej...będę przechodzić obok nieczynnej piekarni? Na szczęście to zawsze mija i przychodzi czas, że trzeba wziąć się do pracy: nastawić zakwas, przyjąć dzieci na



foto: podczas warsztatów dzieci poznają piekarnię i uczą się piec chleb.  
Zdjęcie za FB warsztatów piekarniczych p. Marioli Jastrzębowskiej

To wynika też z tego, że ja się nie wstydzę swojego produktu, wiem co robię. Jeśli sprzedaję chleb czy makarony czy moją wiedzę na warsztatach, to jest moje i ja wiem, że to jest prawdziwe, bo przy tej pracy rosłam.

## Zawsze byłam przedsiębiorczą

Rodzice byli przedsiębiorcami, a ja zawsze byłam z nimi. Mimo tego, że pracowałam na tzw. etacie, po powrocie z pracy pomagałam w domu.

Był taki czas, że przed pracą, o godzinie 5.00 jechałam z chlebami do Łodzi, bo akurat rozwoziłam pieczywo. Później podjeżdżałam pod pracę, przemiły pan portier wpuszczał mnie przed 7.00. Mogłam się ogarnąć i zacząć dzień pracy, od 8.00 do 16.00, po pracy wracałam do domu i od 18.00 piekliśmy z rodzicami chleb. To był taki moment, że mieliśmy jednego pana

warsztaty. Poza tym ja już wiem...próbowałam być urzędnikiem, ale jednak ciągnęło mnie do piekarni.

Mamy też cały czas sygnały z zewnątrz, że nasza praca, nasz chleb są potrzebne i to jest też duże wsparcie i motywacja do działania.

Martwię się tylko, że takie firmy jak nasza zabije gonitwa i komercja. Staliśmy się społeczeństwem konsumpcyjnym. Kupujemy byle co, jemy byle co. Może się zdarzyć, że razem z mamą staniemy przed wyborem albo jakość albo ilość i pieniądze.

Na razie jednak piekę nasz chleb i uczę dzieci i nauczę piec dobry, naturalny chleb moją córkę.

wysłuchała AK

## Certyfikat Marki Lokalnej

to projekt, którego celem jest wykorzystanie lokalnego dziedzictwa kulturowo – historycznego i przyrodniczego.



Zasady przyznawania certyfikatów są restrykcyjne, a sam znak towarowy jest chroniony polskim prawem patentowym. Produkty, usługi i wydarzenia, które mogą otrzymać Certyfikat, powinny charakteryzować się wysoką jakością użytych surowców, materiałów oraz samego wykonania. Wykorzystywać zasoby gospodarcze, społeczne, przyrodnicze, historyczne i kulturowe swojej okolicy. Pomagać w zachowaniu dziedzictwa kulturowego regionu. Być w ciągłej sprzedaży i ogólnie dostępne. Być wytwarzane zgodnie z zasadą „przyjazny dla środowiska”. Spełniać wymogi norm bezpieczeństwa obowiązujące dla danej grupy towarów lub usług i być zgodne z przepisami. To tylko niektóre z warunków przyznania Certyfikatów. Więcej o samym procesie certyfikacji można przeczytać na stronie [www.smakwsi.pl](http://www.smakwsi.pl)

**Chleby z piekarni w Białej były wielokrotnie zauważane jako przykład produktu tradycyjnego.** Znalazły uznanie między innymi w ogólnopolskim konkursie „Polski Producent Żywności”. Zostały wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych prowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Pieczywo otrzymało „Perłę” - najwyższe wyróżnienie za chleb wiejski na zakwasie z pieca ceglanego w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo”.